Ewangelia (Mt 17, 1-9) – 06.08.2023 r. Twarz Jego zajaśniała jak słońce

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!» Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli.

A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się!» Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: «Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie».

KOMENTARZ

„Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło”.
Jezus przemienia się na górze Tabor. Ukazuje trzem uczniom swoje Boskie oblicze.

Ta Ewangelia wskazuje nam na bardzo ważne rzeczy.
Pierwszą jest **czas** tego wydarzenia.
Kiedy Jezus powoływał uczniów, nie przyszedł do nich w Bożej postaci prosto z Nieba. Przyszedł, jako cieśla z Nazaretu. Dopiero po pewnym czasie, kiedy uczniowie już trochę Mu towarzyszyli, ukazał im się w Boskiej postaci. I to nie wszystkim apostołom, ale trzem – to jest druga ważna rzecz.
Do nas też nie przychodzi bezpośrednio, ale w postaci Chleba i Wina. Daje nam swoje Ciało i Krew.
Dlaczego więc my oczekujemy, że Jezus we własnej Osobie zstąpi z Nieba do każdego z nas i będzie wszystkich przekonywał, żebyśmy poszli za Nim?
Naprawdę? A gdzie jest twoja pokora? Jeżeli nie chcesz nikogo słuchać, tylko ewentualnie samego Boga?